



# KONFERENCJA WARSZAWSKA

Z inicjatywy rządu radzieckiego i rządu polskiego obraduje w Warszawie konferencja ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw poświęcona uchwałam londyńskim dotyczącym Niemiec.

Zasadniczą linią polityczną naszego rządu, realizowaną od chwili odzyskania niepodległości jest **DAZENIE DO ZABEZPIECZENIA SIĘ PRZED ODRODZENIEM ZABORCZOŚCI NIEMIECKIEJ**. Do celu tego zmierza cały nasz system sojuszków. W układzie ze Związkiem Radzieckim zawartym w kwietniu 1945 roku, obie strony zobowiązały się „użyć wszystkich środków będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę ponownej agresji ze strony Niemiec... Podobne postanowienia zawarte są we wszystkich układach o przyjaźni, zawartych przez Polskę z innymi krajami, jak również we wszystkich układach zawartych pomiędzy poszczególnymi państwami, uczestniczącymi w konferencji warszawskiej.

Z tych samych żądań wychodząc rząd nasz zainicjował w lutym br. konferencje ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze. Deklaracja praska wskazała, że tworzenie w Niemczech zachodnich odrębnej jednostki politycznej pod waży podstawi bezpieczeństwa w Europie i prowadzi do rozpalenia rewizjonistycznego nacjonalizmu i militarystyki niemieckiej, co „STAC SIĘ MOŻE ŹRÓDŁEM NOWEJ AGRESJI WYMIERZONEJ PRZED WSZYTKIM PRZECIWKO POLSCE, CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWII”. Deklaracja praska zaprosiła przeciwko poczynaniom mocarstw zachodnich w Niemczech, sprzecznym z istniejącymi umowami międzynarodowymi i podkreśliła konieczność konsultowania się rządów okupujących Niemcy z innymi rządami, zainteresowanymi w dalszych losach tego kraju.

Związek Radziecki w nocy swej skierowanej do rządu polskiego w 10 dni po konferencji praskiej oświadczył, że **podziela stanowisko ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii sformułowane w Deklaracji**, jak również uznaje konieczność konsultacji mocarstw okupacyjnych z rządami pozostałych narodów zjednoczonych. Stanowisko radzieckiego nie poparł jednak rząd Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, a gdy delegat radziecki zażądał, by Rada Kontroli rozpatrzyła Deklarację praską, spotkał się z ostrym sprzeciwem.

Jeszcze w pierwszej fazie prac konferencji londyńskiej, zanim uchwalone zostały słynne zalecenia, rząd radziecki zaprosił przeciwko konferencji i zapowiedział, że nie uzna jej postanowień.

Protest Polski, Czechosłowacji i Jugosławii wyrażony w Deklaracji praskiej i protest rządu radzieckiego nie powstrzymały Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji od uchwalenia zaleceń londyńskich. Praktyka deptania umów międzynarodowych przez mocarstwa zachodnie trwa i pogłębia się coraz bardziej. Już po protestie polskim skierowanym do Rady Kontroli w Berlinie, proklamowana została odrębna reforma walutowa w strefach zachodnich i założony został ekonomiczny fundament odrębnego, imperialistycznego państwa zachodnio-niemieckiego.

W tym stanie rzeczy rządy krajów leżących na wschód od Niemiec uznają za konieczne wystąpienie z inicjatywą zwolnienia konferencji warszawskiej.

## poświęcona sprawie Niemiec wzbudziła olbrzymie zainteresowanie całego świata

Korespondenci PAP donoszą z Moskwy, Paryża, Londynu, Waszyngtonu, Rzymu, Sztokholmu, Berlina, że wiadomość o konferencji warszawskiej w sprawie postanowień londyńskich wzbudziła ogromne zainteresowanie opinii publicznej.

Depesze na ten temat i rozmaite artykuły zajmują czołowe miejsce w prasie światowej,

która jednogłośnie podkreśla ogromną wagę, jaką przywiązywać należy do konferencji warszawskiej.

Większość pism zaznacza, że w konferencji warszawskiej biorą udział państwa, które najwięcej ucierpiały w wojnie, wywołanej przez Niemcy. Decyzje tych państw posiadać będą doniosłe znaczenie w rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego.

wa, premiera i ministra spraw zagranicznych Albanii p. E. Hodży, wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii p. W. Kolarowa, ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. V. Clementisa, ministra spraw zagranicznych Jugosławii p. S. Simića, ministra spraw zagranicznych Rumunii p. A. Pauker, ministra spraw zagranicznych Węgier p. E. Molnara oraz towarzyszących im osób, przyjęcie w Belwederze. W przyjęciu uczestniczyli członkowie Rady Państwa i Rządu R. P. z prezesem Rady ministrów J. Cyrankiewiczem na czele.

WARSZAWA (PAP). — Dnia 24 bm. w godzinach porannych min. Mołotow w towarzystwie min. odbudowy Kaczorowskiego, min. pełnomocnego Grosza ambasadora ZSRR Lebediewa oraz prezydenta miasta Tołwińskiego i wiceprezydentów zwiedził Warszawę, w celu zapoznania się z jej odbudową. Min. Mołotow pomimo ulewnej deszczu, zatrzymywał się kilkakrotnie przy różnych odbudowujących się obiektach — interesując się szczególnie robotami na trasie „WZ”.

## Audiencje u prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Dnia 24 bm. w godzinach rannych Prezydent R. P. przyjął w Belwederze na dłuższej audiencji wicepreziera i ministra spraw zagranicznych ZSRR p. W. M. Mołotowa, któremu towarzyszył ambasador ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebediew. Przy rozmowie obecny był minister spraw zagranicznych oo. Z. Modzelewski.

WARSZAWA PAP. — Dnia 24 bm. Prezy-

dent R. P. przyjął na audiencji ministrów spraw zagranicznych Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Węgier.

W rozmowie uczestniczyli prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski i sekretarz generalny MSZ ambasador St. Wierbiński.

WARSZAWA PAP. — Dnia 24 bm. Prezydent R. P. wydał na cześć wicepremiera i ministra spraw zagranicznych ZSRR p. W. M. Mołoto-

## Zacięte walki w Grecji

### Ofensywa wojsk monarcho-faszystowskich rozbiła się o bagnet armii demokratycznej

RZYM (PAP). — Rozgłoszona radiowa Wolnej Grecji ogłosiła doniosły rozkaz dzienny generała Markosa, naczelnego dowódcy armii demokratycznej i premiera tymczasowego rządu demokratycznego.

Generał Markos, zwracając się do żołnierzy i oficerów armii demokratycznej stwierdza, że w Macedonii wschodniej, na odcinku północnych gór Pindos, mianowicie na masywach Gramos i Smolikas, trwa od tygodnia wielka ofensywa sił monarchistycznych pod patronatem amerykańskim. W operacjach tych, którymi kieruje osobiście gen. van Fleet,

szeff wydziału wojskowego misji amerykańskiej w Grecji, bierze udział 6 dywizji piechoty, 8 pułków artylerii, formacje górskie i lotnictwo w łącznej sile 70 tysięcy ludzi. Jest to największa z dotychczasowych ofensyw przeciwko greckim oddziałom powstańczym.

Monarcho - faszystów i imperialistów greckich — podkreśla gen. Markos — rozpetali wielką ofensywę na obszarze Gramos i Smolikas, by pomścić ciężkie porażki, jakich doznali podczas poprzednich operacji w Epirze, Tessalii, Rumelii, Tracji i na Peloponezie. Dlatego też rzucili oni do boju wszystkie swe rozporzą-

żalne siły, próbując uzyskać decydujący wynik. Szeff monarcho - faszystów, Tsaldaris, udał się do Salonik, by pochwalić się, że bitwa w rejonie Gramos — Smolikas będzie bitwą rozstrzygającą, w następstwie której spodziewa się zmiażdżenia na zawsze armii demokratycznej.

Mimo tych przechwałek — dodaje generał Markos — oficerowie amerykańscy i monarcho - faszystowskie prowadzą swych żołnierzy do boju pod groźbą rewolwerów.

Gen. Markos wzywa oficerów i żołnierzy armii demokratycznej, by uczynili wszystko, co jest w ich mocy, ażeby wykonać rozkaz naczelnego dowództwa w sprawie oparcia się ofensywie monarchistyczno - amerykańskiej.

Rozkaz gen. Markosa kończy się słowami: „Nadszedł czas zadania śmiertelnego ciosu monarcho - faszystom oraz ich panom — imperialistom amerykańsko - angielskim. Powinniśmy i możemy przekształcić pole bitwy w Gramos — Smolikas w grób monarcho - faszystów. Wykonajcie ściśle otrzymane rozkazy — drogą defensywy strategicznej paraliżujcie plan monarcho - amerykański i przygotujcie się do piorunującego przeciwnatarcia.

Zbliżyła się godzina ostatecznego zwycięstwa. Niech żyje wolna i niepodległa Grecja. Niech żyje armia demokratyczna.

23 czerwca 1948 r., w mieście postoju naczelnego dowództwa armii demokratycznej.

(—) Generał Markos.

Agencja Elefteri Ellada donosi, że podczas wielkiej ofensywy monarcho - faszystowskiej na masywach Gramos — Smolikas, operacje rozwijają się na korzyść armii demokratycznej, mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela w ludziach i uzbrojeniu. W dotychczasowych walkach pomiędzy siłami dwóch stron istnieje wielka dysproporcja, mimo to żołnierze Markosa odnoszą zwycięstwa. Podczas wczorajszych walk rozproszone trzy bataliony monarcho - faszystowskie. Wśród poległych, których liczba po stronie monarcho - faszystowskiej wyniosła wczoraj setki, znajduje się dowódca jednej brygady monarcho-faszystowskiej, płk. Panavasilicou.

## Reakcyjny program wyborczy amerykańskiej partii republikańskiej

NOWY JORK PAP. Ogłoszony w środę oficjalnie program wyborczy partii republikańskiej jest znacznie bardziej reakcyjny, niż oczekiwano tego — znające nawet należycie republikańców — postępowe koła amerykańskie.

„Daily Worker” zaopatrzył komentarz do programu republikańskiego następującym krótkim tytułem: „Wszystko dla Wall-Street — nic dla mas amerykańskich”.

W zakresie polityki zagranicznej program popiera bez zastrzeżeń imperialistyczne tendencje obozu Vandenberga. Jedyną koncesją na rzecz izolacjonistów jest usunięcie z tekstu programu wyborczego gwarancji uchwalenia

funduszy na realizację planu Marshalla w następnych latach.

W dziedzinie polityki wewnętrznej z programu, w końcowym stadium prac, usunięto wszelkie „ślady liberalizmu”. Program ten — jak podkreślają obserwatorzy — przypomina reakcyjne programy republikańskie przed 50 laty.

Opowiada się on kategorycznie przeciwko wszelkim formom kontroli życia gospodarczego przez rząd i odrzuca wszelką akcję w kierunku powstrzymania inflacji. Przypomina on dalszą obniżkę podatków według dotychczasowych planów republikańskich, przewidujących specjalne przywileje dla grup o wysokich dochodach.

## Nagły atak wojsk arabskich

### na oddziały żydowskie pod El Birma

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą ze źródeł żydowskich w Haifie, wojska arabskie zaatakowały nagle ubiegłej nocy wioskę El Birma koło Acre. Wioska ta zajęta przez Żydów przed rozejmem, posiadała tylko mały garnizon. Ataku na El Birma — najsilniejszego od chwili zawarcia rozejmu — dokonały oddziały tzw. arabskiej armii wyzwolenczej łącznie z oddziałami irackimi. Na miejsce wypadku udali się obserwatorzy ONZ.

LONDYN (PAP). — Z Kairu donoszą, że po odbyciu rozmów z królem Farukiem, król Transjordanii Abdullah złożył oświadczenie, stwierdzające, że Arabowie nie zgodzą się na jakiegokolwiek rozwiązanie problemu palestyńskiego, które — jak się wyraził — „godziłoby suwerenność arabską nad Palestyną”. Ara-

bowie zapowiadają, że będą nadal walczyli przeciwko utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.

LONDYN PAP. Azzan Pasza oświadczył w Damaszku dnia 24 bm, że Liga Arabska nie zgodzi się na przedłużenie czterotygodniowego rozejmu w Palestynie.

## Trygve Lie przybędzie do Polski

NOWY JORK (PAP). — Trygve Lie, sekretarz generalny ONZ oświadczył na konferencji prasowej, że z końcem sierpnia odwiedzi Warszawę, jako gość rządu polskiego. Lie wyraził ubolewanie z powodu tego, że kongres Stanów Zjednoczonych nie przyznał Organizacji Narodów Zjednoczonych pożyczki na budowę stałej

siedziby ONZ. Zaznaczył on, że urzędnicy ONZ pracują w nieodpowiednich warunkach, gdyż biura mieszczą się w dawnych budynkach fabrycznych. Trygve Lie nie wykluczył możliwości podjęcia sprawy przeniesienia siedziby ONZ ze St. Zjednoczonych do innego kraju. Sprawa ta będzie prawdopodobnie aktualna na najbliższej sesji ONZ w Paryżu.



## Decyzja francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ (PAP). W czwartek pod przewodnictwem Thoreza odbyło się posiedzenie biura politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Po posiedzeniu ogłoszono komunikat stwierdzający, że biuro upoważniło frakcje parlamentarną Partii Komunistycznej do przedstawienia się przyjęciu planu Marshalla i paktu brukselskiego oraz ratyfikacji ostatnich uchwał londyńskich.



Wtedy Watykan milczał...

Gehenna wysiedlań i obozów

o rzędami Franka i Buehlera — w opisach świadków na krakowskim procesie b. władcy GG

KRAKÓW (PAP) — W siódmym dniu rozprawy Trybunał przesłuchuje w dalszym ciągu świadków. Pierwszy zeznaje świadek, Mieczysław Budzich. Mówi o zagadnieniu pośrednictwa pracy dla Polaków. Można rozróżnić dwa zasadnicze okresy: jeden od roku 1939 do 1942, następny zaś do końca okupacji. W pierwszym okresie biuro pośrednictwa pracy mogło skierować robotników tam, dokąd sami chcieli pójść. Od roku 1942 następuje zasadniczy zwrot. Wszyscy urzędnicy biur pośrednictwa pracy mają skrupowane ręce nadzwyczajnymi rozporządzeniami, przysyłanymi z „Hauptabteilung-Arbeit”, a równocześnie powstaje tzw. „Ruestungskommando”, które rozdzielalo ludzi do pracy w zakładach wojskowych, gdzie podlegał bezpośrednio wydziałowi wojskowemu i w razie opuszczenia pracy karani byli, jak dezercerzy wojskowi.

W listopadzie 1942 roku świadek mieszkał w miasteczku Uhanie, w Hrubieszowskim. W tym czasie doszły go pierwsze wiadomości o rozpoczęciu masowego wysiedlenia ludności polskiej z Zamojszczyzny. Po kilku tygodniach — jak grom z jasnego nieba — spadło wysiedlenie również na powiat hrubieszowski. Rano o godzinie 6-tej miasteczko zostało otoczone żandarmerią. Do wszystkich domów wchodził członkowie tzw. „Komitetu Ukraińskiego”, pytając, jakiej narodowości jest dana rodzina. Na odpowiedź, że polskiej, otrzymywano nakaz stawienia się natychmiast jedynie z bagażem ręcznym na rynku. W tym dniu był silny mróz i padał śnieg. Na rynku stłoczono ludność z całego miasteczka wraz z dziećmi, zmuszając ją do czekania do godziny osiemnastej, do chwili przybycia władz niemieckich i komitetu ukraińskiego. Wszystkich zebranych stłoczono do samochodów ciężarowych, nie pozwalając im zabrać bagażu ręcznego. Samochodami przewieziono ludność miasteczka do Zamościa, do obozu, gdzie przed tym byli radzieccy jeńcy wojenni.

W obozie wszyscy wpędzeni zostali do baraków. Przed tym władze obozowe przeprowadziły rewizję, zabierając mąkę, wódkę, tuszce i w ogóle wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Uwięzionym w baraku nie dostarczono żadnej żywności i następnego dnia stawiono ich przed komisją, która rozsegregowała ich na tych, którzy mają być wywiezieni do Niemiec oraz na tych, którzy ze względu na wiek, lub zły stan zdrowia mieli pozostać w obozie. Na drugi dzień rozpoczęło się odbieranie małym dzieci od lat czterech do dziesięciu. Był to najgorszy moment, jaki świadek przeżył w życiu. W chwili odbierania dzieci — było zrozpaczone, stawiające opór, matki. Dzieci podzielono na grupki, przydzielając im do opieki starszki 80-letnie, które raczej same potrzebowały opieki. Po dokonaniu tego rozdziału baraki odgradzono gęstą siecią drutu kolczastego. Gdy ktoś się do tego drutu zbliżał, by choć z daleka zobaczyć swych bliskich, komendant obozu, Artur Schutz, szczerł go olbrzymim buldogiem.

Warunki wyżywienia w obozie były wprost potworne. Na 14 osób przydzielano na dobę bochenek chleba. Rano dostawali uwięzieni wodę, zabarwioną na brązowo, a o godzinie 6 rano — talerz zupy ze zgnitych kartofli. Dwa tysiące litrów zupy gotowano na dwóch końskich łbach. Uwięzionym dokuczali również brak jakichkolwiek paczyń na pożywienie. Doszło do tego, że za puszkę po konserwach dawano marynatkę, lub spodnie. Warunki sanitarne były okropne. Robactwo nie dawało nikomu znieść snu, a zwłaszcza dzieciom. Mieszkańcy baraków byli tak stłoczeni, że położenie się na podłodze było zupełnie wykluczone. Z sufitu lała się bez przerwy woda.

Świadek zapytany przez prokuratora stwierdza, że cała akcja wysiedlenia w Zamojszczyźnie i Hrubieszowskim przeprowadzała komisja wysiedleńcza, w skład której wchodził cywilni urzędnicy GG.

Na wniosek prokuratora odczytano następnie z Biuletynu Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce oświadczenie Franka, stwierdzające, że związana z akcją państwową działalność wysiedleńcza z Zamojszczyzny nie ma żadnego znaczenia w porównaniu z jednym, skoncentrowanym atakiem bombowym w Nadrenii.

Prokurator Sawicki zgłasza dokument, ujawniający, że Frank uzgodnił akcję wysiedlenia z Himmlerem. Z innego dokumentu wynika, że generał gubernator rozmawiał w związku z tym z Hitlerem. Hitler obdarzył go wówczas mianem „wielkiego, realnego polityka wschodu”.

Oskarżony tłumaczył się, że nie znał tych dokumentów. Był rzekomo tak przeładowany pracą, że nie miał czasu na czytanie każdego protokołu.

Prokurator Sawicki: — Czy obecnie oskarżony jest zdania, że Frank popierał myśl wysiedlenia Polaków?

Oskarżony odpowiada wymijająco, że Frank nie był konsekwentny w swoim postępowaniu.

Dokumenty, zgłoszone następnie przez sędziego Zembatego, potwierdzają tezę oskarżenia, iż wysiedlenie odbyło się na skutek skoordynowanych akcji władz administracyjnych i policji. Również co do tych dokumentów oskarżony utrzymuje, że nie doszły one do jego wiadomości. Odpowiadając dalej na pytanie ławnika, oskarżony podkreśla swe rzekomo „przychylnie” ustosunkowanie się do ludności polskiej. „Zajmowałem się niedolą ludu polskiego — mówi pompatycznie — w takiej mierze, w jakiej mogłem to uczynić, będąc członkiem władz okupacyjnych”. Między innymi oskarżony spowodował jakoby dymisję Globocnika. Był to — zdaniem oskarżonego — jeden z najokrutniejszych przedstawicieli Himmlera w gubernii generalnej. On to właśnie dopuszczał się zbrodni w czasie wysiedlenia z terenów wschodnich.

Napięta sytuacja na Malajach

LONDYN (PAP). — Brytyjski wysoki komisarz Malajów sir Edward Gent oświadczył w przemówieniu radiowym, że rząd użyje wszelkich środków dla możliwie szybkiego zlikwidowania obecnego stanu rzeczy, który zagraża pokojowi i porządkowi w kraju. Siły wojskowe i policyjne Federacji Malajskiej zo staną zwiększone. Policja otrzyma dodatkowe uzbrojenie. Gent oznajmił, że prowadzona już jest na wielką skalę ofensywa przeciwko osobom i organizacjom, które wywołały obecne napięcie. Specjalne pełnomocnictwa rządu pozostaną w mocy dopóty, dopóki okaże się to potrzebne.

O powadze sytuacji świadczy fakt, że z Singapuru wyruszyły ubiegłej nocy liczne samochody ciężarowe z wojskiem i policją na teren, objęty zaburzeniami socjalnymi.

W terminologii urzędowej rozpaczliwa walka ciemleńców robotników tubylczych nosi miano „terrorizmu komunistycznego”. W ciągu ostatniej doby doszło do czterech starć patroli wojska z robotnikami, którzy mieli ujawnić wrogie zamiary w stosunku do administratorów plantacji.

Ze źródeł poinformowanych donoszą, że na Malaje uda się w charakterze doradcy b. główny inspektor policji brytyjskiej w Palestynie.

Strajk powszechny we Włoszech

RZYM (PAP). — Generalna Konfederacja Pracy, licząca 6 milionów członków, proklamowała na dzień 2 lipca demonstracyjną półdniową strajk powszechny w całym przemyśle. Strajk ten będzie protestem przeciwko zerwaniu przez pracodawców rokowań w sprawie podwyżki płac i przydziałów rodzinnych.

Generalna Konfederacja Pracy protestuje również przeciwko przedłużeniu na rok następnego niekorzystnego dla robotników rolnych umów w zbiorowej z właścicielami ziemskimi.

Imperializm USA opuszcza „żelazną kurtynę” w Europie

Reforma walutowa zdecydowała podział Niemiec

„Mocarstwa zachodnie przez swoją jednostronną i bezprawną decyzję o przeprowadzeniu reformy walutowej w zachodnich Niemczech nie tylko zlikwidowały jedność obiegu pieniężnego w Niemczech, ale też dokonały PODZIAŁU NIEMIEC”.

To oświadczenie Marszałka Sokolowskiego, złożone na ręce gen. Clay'a, w sposób wyraźny i niedwuznaczny określa charakter ostatniego posunięcia zachodnich władz okupacyjnych w Niemczech. „Odtąd — pisze moskiewska „Prawda” — linia demarkacyjna, która oddzielała strefy zachodnie od reszty Niemiec, stała się faktycznie granicą państwową. Wymiana towarowa i ruch pasażerski między tymi obszarami nie będą się odbywać różnymi od wymiany i ruchu między odrębnymi państwami”.

W ten sposób konsekwencje dokonanej na zachodzie Niemiec reformy walutowej wykraczają daleko poza dziedzinę finansową i gospodarczą. Przypieczętowała ona całkowite wyodrębnienie Niemiec Zachodnich i przekształcenie ich w osobne państwo.

Zachodnie mocarstwa okupacyjne od dawna zmierzali do tego celu. Wytwarzały wysiłki

władz radzieckich, które żądały jednolitej reformy finansowej dla całych Niemiec, rozbiły się o opór i sabotaż anglosaskich i francuskich ministrów. Zachodni okupanci nie dopuścili do utworzenia centralnego, niemieckiego urzędu finansowego i niemieckiego banku emisyjnego.

Przeprowadzenie reformy walutowej w zachodnich Niemczech jest częścią planu, uchwalonego na ostatniej konferencji londyńskiej. Plan ten, który zmierza do utworzenia odrębnego państwa zachodnio - niemieckiego jako bazy imperializmu amerykańskiego w Europie i do odrodzenia gospodarczej i militarnej potęgi niemieckiej, wywołał burzę protestów opinii demokratycznej na całym świecie. Przeciw planom tym protestowały rządy polskiego, złożone w Waszyngtonie Londynie, Paryżu i Berlinie.

Z inicjatywę RZĄDU RADZIECKIEGO I RZĄDU POLSKIEGO OBRADUJE W WAR-

SZAWIE KONFERENCJA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH, POSWIECENĄ UCHWAŁOM LONDYŃSKIM, DOTYCZĄCĄ NIEMIEC.

Reforma walutowa wywołała chaos i rozprężenie w zachodnich Niemczech i stworzyła obfity żer dla spekulantów. Wiadomości z Niemiec donoszą o zatrzymaniu tysięcy spekulantów, usiłujących przedostać się z Zachodu Niemiec do strefy radzieckiej z obfitymi ładunkami wycofaną tam waluty. W tych warunkach w całych Niemczech przyjęto z ulgą ostatnie zarządzenie władz radzieckich, zmieniające do ochrony strefy wschodniej od zgubnych skutków amerykańskiej reformy walutowej w Niemczech. Zapowiedziana w strefie radzieckiej odrębna reforma walutowa, będzie przeprowadzona z uwzględnieniem interesów ludności pracującej w Niemczech.

Odpowiedzialność za skutki decyzji londyńskiej i dokonane rozbić Niemiec spada na mocarstwa zachodnie, które od dawna przygotowywały swoją obecną posunięcia, gwałcąc systematycznie przyjęte przez nie zobowiązania międzynarodowe. J. C.



Ale w nocy małe miasto radzieckie żyło innym życiem. Lecz tylko wtajemniczeni wiedzieli o tym życiu, które budziło się pod osłoną nocy, a realną jego oznaką były niezliczone ulotki, rozklejane na murach komendantury niemieckiej, magistratu, a nawet gestapo. Ulotki te nawoływały ludność do wytrwania, donosiły o sukcesach armii czerwonej, opowiadały o nieustającej walce partyzantów z najeźdźcą niemieckim. Coraz częściej znajdowano trupy niemieckich żołnierzy i oficerów zabitych w nocy przez partyzantów. Pewnej nocy została wycięta niemal w pień warta niemiecka, trzymająca straż w pobliżu gestapo. Dowództwo niemieckie szalało, rozpoczęły się krwawe represje, ale partyzanci byli nieuchwytni... Pomagała im ludność, czerząca noc i nie. awiś do najeźdźców, którą przyśięgnięty każdy radziecki człowiek, każde dziecko rosyjskie.

wymowną satysfakcją i westchnął z ulgą, gdy postawił krzyżyk na tej sprawie. Od czasu rozpoczęcia dochodzenia przeciwko Iwanowej nie mógł spotykać się z Szurą, starannie unikając dziewczyny, gdyż przykro mu było spojrzeć jej w oczy. Wszak Iwanowa była matką Szury... Płotnikow cierpiał niewymownie z tego powodu, ale uświadamiał sobie, iż stary prokurator miał rację, gdy mówił mu o obowiązku, wobec którego są niczym skrupuły i osobiste uczucia.

Z wielką ulgą zawałał do siebie Iwanową i wręczył jej do podpisania wnioski o zakończeniu dochodzenia. Po dokonaniu formalności, Płotnikow cicho zapytał starszuskę: — Jak się czuje Szura? Co porabia?

— A niech pan ją sam o to zapyta — uśmiechnęła się stara nauczycielka. — Czy mogę wpaść do was dzisiaj wieczorem? — nieśmiało zapytał młody sędzia śledczy.

— A czemu nie? — znów uśmiechnęła się Iwanowa. Od dawna już zauważyła, iż Szura również tęskni za Płotnikowem. Młody człowiek wydawał jej się dość sympatyczny i starszuszka nic nie miała przeciwko spotkaniu się młodych.

Tegoż samego wieczora Płotnikow nieśmiało zapukał do drzwi Iwanowej. Otworzyła mu Szura. Przywitała Płotnikowę tak, jak gdyby między nimi nie nic nie szasło. Na jego nieśmiałe i pełne błagania spojrzenie odpowiedziała szczerze: — Nie trzeba o tym wspominać. Nie chcę o tym pamiętać tego tematu. Przeszło, skoń-

czyło się i kropka. Rozumiem wszystko. Inaczej nie mogłoby postąpić... To był twój obowiązek.

I szare oczy Szury spojrzęły na Płotnikowę tak czule, że młody sędzia śledczy od razu zapomniał o wszystkich swoich przeżyłach.

Gdy Płotnikow znalazł się w oddziale partyzanckim, — pierwszym człowiekiem napotkanym w lasach, była Szura. Młodzi bardzo się ucieszyli, ale po kilku dniach Szura na rozkaz naczelnika oddziału musiała wrócić do miasta. Matka jej była wyznaczona łączniczką między ludnością a partyzantami. Nieobecność Szury w mieście mogła wybudzić podejrzenie Niemców i zaszkodzić Iwanowej. Szura wróciła do matki, czule, przegnając się z Płotnikowem.

Po odejściu dziewczyny, Płotnikow wstał wzywany do naczelnika oddziału na rozmowę. Naczelnik interesował się przede wszystkim tym, czy Płotnikow odesłał wszystkie akta sprawy Szarapowa i czy nie zostały jakieś papiery które mogłyby wpaść w ręce niemieckie i zorientować Niemców w tej sprawie. Gdy Płotnikow stwierdził, iż wszystko jest pod tym względem w jak najlepszym porządku, naczelnik oddziału westchnął z wyraźną ulgą:

— Cieszę się bardzo, że spełniłście wasz obowiązek, jak należy, — powiedział, — wszak od tego zależy powodzenie naszej akcji.

I widząc zdziwione spojrzenie Płotnikowa, naczelnik powiedział ze śmiechem:



### Dokąd zmierza Francja?

# Narodowa i klasowa świadomość mas rośnie

## Nasza rozmowa z tow. Berlioz i prof. Cornu

Rozmowa nasza toczyła się wartyko. Bo czyż trzeba podkreślać, że łatwo znaleźć wspólny język, my, polscy demokraci z ludźmi, którzy całe swe życie poświęcili walce o wolność klasy robotniczej i narodu?

Tow. Berlioz jest redaktorem „Democratie Nouvelle” i członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji. Tej partii, która prowadziła nieustępliwą walkę przeciwko niemieckiemu najeźdźcy i zdracom spod znaku Vichy. Tej partii, która dziś przewodzi całemu narodowi francuskiemu w walce o pokój i suwerenność narodową, o wyzwolenie spod „opieki” imperialistów amerykańskich, o wszystkie zdobycze, które są już własnością mas pracujących krajów demokracji ludowej. Tej partii, która jedyną posiada jasny program, program oceny narodowego. Prof. Cornu jest także członkiem K.P.F. Profesor Cornu jest przede wszystkim naukowcem, wielkim teoretykiem marksizmu. Ale prof. Cornu bynajmniej nie należy do tych uczonych, którzy zamykają się „w wieży z kości słoniowej” i spoglądają na masę z wysokości swego gabinetu. Prof. Cornu jest związany z walką mas, życie swe i wiedzę swoją oddaje wielkiej sprawie wolności. Bo tylko w warunkach całkowitej wolności może rozwijać się nauka.

Dokąd zmierza Francja? Dokąd prowadzi Francję jej obecni przywódcy rządowi? Oto pytania, które z rosnącym niepokojem zadają sobie wszyscy Francuzi i wszyscy przyjaciele Francji.

— Usiłują powstrzymać nasz marsz naprzód — mówi tow. Berlioz i dodaje z mocą: — Budzi się coraz bardziej świadomość klasowa i narodowa robotników, którym coraz to zagłada w oczy widzą bezrobocie i nędzę.

Bezrobocie... Gdy w krajach demokracji ludowej imponujący rozmach odbudowy wymaga współpracy wszystkich rąk, wszystkich mózgów — we Francji, ściśniętej „opiekun-czym” ramieniem Marshalla, zamyka się coraz to nowe zakłady przemysłowe.

Zamknięte zostały fabryki maszyn, bo... Ameryka nie życzy sobie, by Francja miała francuskie maszyny. Zamknięte zostają fabryki samolotów, bo... Ameryka nie życzy sobie, by Francja miała francuskie samoloty.

Warunki życiowe klasy robotniczej pogarszają się z dnia na dzień. Rosną ceny. Robotnicy strajkują, robotnicy nie składają oręża walki. Ostatni strajk w Clermont Ferrand doprowadził do jakiej ofiarności zdolna jest klasa robotnicza, którą burżuazja uważała za już zwyciężoną.

Strajki, wyrosłe na podłożu ekonomicznym, nabierają coraz to wyraźniejszych akcentów politycznych. Lud Francji widzi, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem narodu.

— Na cmentarzu Père Lachaise — opowiada prof. Cornu — rok rocznie odbywają się manifestacje w dniu Komuny Paryskiej. W tym roku wznoszono okrzyki: „Chcemy francuskich maszyn! Chcemy francuskich motorów!” I odzywały się gromkie głosy: — „Chcemy francuskich ministrów!”

— Tak, — powtarza tow. Berlioz — chcemy francuskich ministrów. Nie są dobrymi Francuzami ci, którzy podporządkowali się planom Marshalla, planowi bezrobocia i upadku narodu francuskiego. NIE SĄ FRANCUZAMI CI, KTÓRZY WYRAZILI ZGODĘ NA DECYZJE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Naród francuski zdaje sobie sprawę z tego, jakim niebezpieczeństwem są dlań agresywne Niemcy — do odbudowy których zmierzają imperialiści amerykańscy. Jakim niebezpieczeństwem dla sprawy pokoju jest odbudowa nowego agresora. Wspólne są interesy narodu polskiego i narodu francuskiego w obronie pokoju!

— I dlatego — dopełnia profesor Cornu — W PEENI DOCENIAMY ZNACZENIE ZACHODNICH GRANIC POLSKI. TYCH GRANIC, KTÓRE CAŁEJ EUROPY BRONIĄ PRZED NIEMIECKĄ AGRESJĄ!

Rośnie świadomość klasowa i narodowa francuskich mas pracujących. Burżuazja usiłowała wbić klin pomiędzy robotników i warstwy pośrednie wsi i miast. Ale chłopci, uciskani podatkami i „reformami” walutowymi rozumieją, że ich interesy wiążą się z interesami proletariatu. — Do Partii Komunistycznej — mówi tow. Berlioz — napływają chłopci. Chlo-

zeologii Bluma. Nie chcieli pogodzić się z rozbiciem Związków Zawodowych.

W Paryżu np. cała organizacja SPIO liczy zaledwie 1800 członków i niemal ani jednego robotnika!

Intelektualiści, kwiat inteligencji francuskiej, z pogardą odwracają się od amerykańskich wasali i wiążą swe nadzieje z ruchem postępu i wolności.

— Patrzymy z podziwem na Wasze sukcesy — mówi na zakończenie tow. Berlioz. — Patrzymy z podziwem na kraje, w których rządzi masę pracującą. Może tylko zbyt je-

*Toute en Pologne pour la commémoration de la révolution de 1848, et de ses succès par l'ancien travail de toute la population profondément attachée à la grande tradition révolutionnaire et républicaine française et très fière par l'élan qui surpasse toutes les classes de la population pour la coopération rapide des masses accumulées dans le pays et dans la création de conditions de vie nouvelles qui renouvellent la Pologne sur la base du socialisme*

J. Berlioz

Przybyłem do Polski zaproszony na prochy i kości ku czci Rewolucji 1848 roku. Wzruszyło mnie bardzo — serdeczne przyjęcie, które zgotowało nam całe społeczeństwo polskie, żywiące głębokie przywiązanie do wielkich tradycji rewolucyjnych i republikańskich Francji. Uderzył mnie zapach, jaki pobudził wszystkie warstwy waszego społeczeństwa w dziele szybkiego podźwignięcia kraju z ruin i w dziele tworzenia nowych warunków życia — podstawy socjalizmu.

(—) CORNU.

pi pomagają robotnikom strajkującym, zaopatrzuja ich w żywność i pieniądze.

Drobniemszczyźnstwo francuskie, ograniczone i uciskane przez wielki kapitał, również dąży do sojuszu z obozem walki i postępu.

Partia Komunistyczna skupia wokół siebie wszystkie zdrowe elementy narodu, wszystko, co żywe, prawe i wolne!

Opuścili prawniczych „socjalistów” — zwolenników „trzęsiej siły” — uczeni robotnicy, ci, którzy nie dali się wziąć na lep fra-

*Merci du fond du coeur aux délégations des travailleurs et de la population de Lodz qui nous ont si fraternellement accueillis.*

*Vive la classe ouvrière polonaise unie! Vive la nouvelle Pologne qui doit être la plus chère amie de la vraie France!*

J. Berlioz

le 23 juin 1948

Z głębi serca dziękuję gorąco delegacjom robotników i społeczeństwa łódzkiego — delegacjom, które zgotowały nam tak braterskie powitanie.

Niech żyje zjednoczona Polska Klasa Robotnicza!

Niech żyje nowa Polska, która będzie najdroższą przyjaciółką prawdziwej Francji!

(—) J. BERLIOZ

steście skromni, zbyt mało o Waszych osiągnięciach mówicie nam, którzy chcielibyśmy znajdować się już na tym samym, co i Wy, etapie. Chcielibyśmy przekonać Was, jak bardzo interesujemy się nową Polską i jak bardzo pragnęlibyśmy, aby nowa Francja, ta, o którą walczyliśmy, była godna wielkiej, szczerzej przyjaźni wszystkich wolnych narodów świata.

I. T.

### To i owo

## Z cyklu „podróże służbowe”

Podobno, słyszałem, od 1 lipca inspektorzy, wyznaczeni przez naszego premiera, mają się energicznie wzięć za samochody służbowe, pilnując bacznie, aby tzw. promień wyjazdów nie przekraczał 40 km. Ja się nie chcę wypowiadać w sprawie tego promienia, gdyż przede wszystkim samochodu służbowego nie posiadają, a po drugie — interesują mnie raczej tzw. koleje żelazne. Więc pragnąłbym tylko wiedzieć, czy będą jakieś zarządzenia i promienie, jeśli chodzi o pociągi służbowe? Mój przyjaciel, Kazio, oświadczył, że w tej sprawie nie może być żadnych ograniczeń, gdyż nikt w Polsce, a prawdopodobnie i na całym świecie nie korzysta przecież ze służbowych pociągów. Co do Polski — to się z Kazim zgadzam, ale czemuż on, u licha, wiaściwie rzeczy za cały świat? I to akurat w tym momencie, kiedy w USA sprawa pociągów służbowych nabrała wielkiego rozgłosu. A to wszystko dzięki prezydentowi Trumanowi. Sam, uważając, wystawił sobie delegację służbową, zainwalil ciężkie diety dla siebie i kilkudziesięciu dziennikarzy, radiowców, fotografów oraz kinooperatorów i dawaj służbowym ekspresem po całej Ameryce się rozbijać: Chicago... San Francisco... Los Angeles... Co tu dużo gadać: „promień wyjazdu” wy niesie ni mniej ni więcej, tylko 15 TYSIĘCY KILOMETRÓW Oto mi podróż „urzędowa”. Dla dobra czy interesów państwa? Nie. Dla dobra społeczeństwa? Bynajmniej. Z państwem i społeczeństwem ta podróż ma tyle wspólnego, iż poniosą one jej koszty... w tym celu, aby posługując się pociągami służbowymi mógł sobie p. Truman robić prywatnie wielką propagandę wyborczą. Bo jeszcze raz prezydentem miałby chęć zostać i jak może szuka „szans”.

Trzeba stwierdzić, że nie najskuteczniejszą drogą sobie do tego obrał. Ilość głosów wyborczych nie od przejechanych kilometrów zależy. Zwiastują, gdy wyborcy wiedzą, że sami i za każdy kilometr jazdy i za całe w ogóle niefortunne urządowanie p. prezidenta drogo płacić muszą.

E. Tam.

## Rozmach rozbudowy w ZSRR

### REZERWAT WODNY W UZBEKISTANIE

W tych dniach ukończono w Uzbekistanie budowę olbrzymiego Urta-Tokajskiego rezerwatu wodnego. Basen ten pochłoniął 50 milionów metrów sześciennych wody. W ten sposób powstało olbrzymie jezioro o 5 km długości i 2 km szerokości.

Nowy basen obliczony jest na 100 milionów metrów sześciennych wody. Jednakże te zapasy wody, które dotyczą nagromadzonego, dają już możliwość nawodnienia tysięcy hektarów pól, gospodarstw rolnych.

### FABRYKA MASZYN DO SZYCIA

W pobliżu miasta Oresa powstaje pierwsza na Białorusi fabryka maszyn do szycia. Fabryka ta będzie uruchomiona na początku następnego roku, a produkcja jej wynosić będzie 120 tysięcy maszyn rocznie.

# Morze w służbie narodu

## Polska Ludowa wobec zagadnień morskich

W ostatnich dniach ukazała się nakładem wydawnictwa Zarządu Głównego Ligi Morskiej broszura Jerzego Bogusza pt. „Na nowej drodze — Morze w służbie Narodu”, omawiająca nasz stosunek do spraw morskich.

Dobrze się stało, że właśnie w przededniu Święta Morza szeroki ogół społeczeństwa mógł zapoznać się z tą pożyteczną publikacją, która zwięźle charakteryzuje całokształt zagadnień, związanych z morzem i popularyzuje ideologię oraz działalność Ligi Morskiej.

Po krótkim zarysie historycznym autor obszerniej omawia szkodliwą, przedwczesną

politykę morską sanacyjnych rządów, ograniczając się do przytaczania samych za siebie mówiących cytat z artykułów i wywiadów przedwojennych dygnitarzy.

Hasło, rzucone przez sztandarowego człowieka ówczesnej Ligi Morskiej i Kolonialnej, gen. Kwaśniewskiego — Frontem do kolonii — było niczym innym, jak otwartym przyznaniem się do ideologicznej solidarności z faszystami i zaboborczą polityką, Hitlerem i Mussolinim.

Krzykiem o kolonie sanacyjne kierownictwo Ligi usiłowało odwrócić uwagę polskiego

społeczeństwa od bezpośredniego zagrożenia naszej niepodległości przez hitlerizm.

Wysuwaniem na pierwsze miejsce roszczeń kolonialnych sanacja zaprzepaszczała nasze prawo do Gdańska, zamykała drogę do polskiego wybrzeża.

Wyniki polityki Becka były bardzo żałosne. Społeczeństwo polskie przekonało się o tym przez długie lata hitlerowskiej okupacji i dopiero obóz lewicy, obóz PKWN-u sprawę Polski jako państwa morskiego, postawił w realnej płaszczyźnie.

Mamy dziś 500 km wolnego, polskiego dostępu do morza, mamy wielkie porty, Szczecin, odbudowujący się szybko ze zniszczeń, coraz większą rolę odgrywa w życiu gospodarczym nie tylko naszego kraju, ale całej południowo-wschodniej Europy.

Liga Morska ma przed sobą wielkie i doniosłe zadanie. Urabia ona opinie publiczną, potęguje wysiłek społeczny i mobilizuje społeczne fundusze w celu jak najszybszej realizacji wielkiego planu morskiego Polski Ludowej.

„Przed naszym narodem — pisze na zakończenie swej broszury tow. Boguez — stoi wielkie i piękne zadanie. Budowy Polski lepszej, szczęśliwszej, Polski przemysłowo - rolniczej i morskiej, Polski suwerennej, w której okręty i stocznie, huty i kopalnie pracują dla celów pokoju, dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.”

Liga Morska związana jest organicznie z życiem narodu, z naszą rzeczywistością społeczną, podobnie, jak morze jest organicznie związane z zapleczem i ładem.

(Jot)

### OLBRZYMA HYDROELEKTROWNIA NA RZECIE KAMIE

Na krańcach miasta Mołotow, na rzece Kamie, w odległości półtora km od rzeki Czusowej, powstaje jedna z największych hydroelektrowni, która będzie zaopatrywać przemysł uralski w tanią energię elektryczną. Przewidziany jest szereg prac, mających na celu pogłębienie rzeki Kamy.

Jednocześnie budowane są domy mieszkalne dla robotników. Domy te staną się zaczątkiem przyszłego miasta robotniczego, które powstanie na prawym brzegu rzeki Kamy, w pobliżu elektrowni.



## Wspomnienia o Marksie

Piękna, cenna książeczka, zawierająca wspomnienia o Marksie, skreślona parę dekadami lat temu przez dwóch jego młodszych przyjaciół, ukazuje nam z dużą wyrazistością postać Karola Marksa nie ze spiżu czy z brązu, lecz w bardziej ludzkich, codziennych, wymiarach. Niewątpliwie i w tym ksiątku Marksa nie brak znamion wielkości, niezwykłości, genialności. Ale tutaj widzimy twórcę „Kapitału” przede wszystkim jako bliskiego, równego nam człowieka, ojca rodziny, przyjaciela i wychowawcę młodszego pokolenia bojowników, niezmordowanego pracownika i myśliciela, związanego tysiącami niemi ze sprawami i troskami powszedniego życia.

Wspomnienia Lafargue'a i Liebknechta dotyczą londyńskiego okresu biografii Marksa, okresu, znaczonego gorzko stygmatem emigranckiej biedy. Znajdziemy tu również wiele gorących i wzruszających słów, poświęconych najbliższej rodzinie Marksa — jego żonie, córkom oraz wiernej ich przyjaciółce, skromnej „służącej” Helenie Demuth, której nazwisko zasłużyło przeszło do historii.

Na tle codziennych i niełatwych zabiegów o utrzymanie się na powierzchni emigranckiego bytowania, tym jaśniej i pełniej występuje

wielkość Marksa, oddającego wszystkie swe siły, zdrowie i życie dziełu budowania podstaw rewolucyjnej teorii i praktyki.

Ale myliby się ten, kto by sądził, że twórca socjalizmu naukowego, największy, jakiego zna historia, nauczyciel mas ludowych a reformator życia społecznego był jedynie gabinetowym uczonym, zatopionym całkowicie w grubych foliach dzieł filozoficznych i ekonomicznych, poza którymi światła i ludzi nie widział.

Tak nie było. Niezwykle chłonny i pojemny umysł Marksa żył i oddychał wszystkim, co tylko w kulturze ogólnoludzkiej może być nazwane świetlanym i znakomitym. A jego dobre serce, jego czułość i troskliwość, okazywane w sposób najbardziej ujmujący względem rodziny, przyjaciół i w ogóle wszystkich, kto na ludzkie słowo i uczucie zasługiwał, czynią z Marksa postać niemal wyjątkową wśród myślicieli i naukowców, przywykłych do przebywania na najwyższych szczytach intelektu. To co Lafargue i Liebknecht (a wraz z nimi Engels i inni) piszą o Marksie, zbliża go do nas w jakiś ludzki, żywy i bezpośredni sposób, wzmagając dłań nie tylko nasz podziw, ale i rzetelną sympatię.

Tytan pracy naukowej, którego mózg — jak pisze Lafargue — „uzbrojony był w niewiarygodne mnostwo historycznych i przyrod-

niczych faktów oraz teorii filozoficznych”, „znał na pamięć Heinego i Goethego, przytaczał ich często w rozmowie; stale czytywał poetów, których dobierał sobie za wszystkich literatur; rok rocznie czytał Ajschylosa w oryginalnym greckim; czytał go, jak również i Szekspira, jako dwu największych, dramatycznych geniuszów ludzkości. Dante i Burns należeli do jego ulubionych poetów... Był namiętnym czytelnikiem powieści, lubił zwłaszcza powieści z 18-go wieku, w szczególności Toma Jonesa Fieldinga... Za czołowych powieściopisarzy uważał Cervantesa i Balzaka... Podziw Marksa dla Balzaka był tak wielki, iż zamierzył napisać krytykę jego wielkiego cyklu powieściowego „Komedia Ludzkiej”, skoro tylko ukończy swe ekonomiczne dzieło...”

Wspomnienia o Marksie, jak świadczy choćby zacytowany tu drobny wyjątek, to znakomita odpowiedź na zarzuty tych, którzy widzą w marksizmie jakieś „dzieło szatana” i twierdzą, że marksizm „wynaję kulturalną nowoczesność, zmysłowe używanie, nienawiść...” Jakże śmieszne i niegodne są w świetle prawdy — tego rodzaju „argumenty”?

\*) Paul Lafargue — Wilhelm Liebknecht, Wspomnienia o Marksie — Warszawa, Sp. Wyd. „Książka” 1948 r. — str. 72.



W Łodzi roślinie ryż...

W Miejskim Ogrodzie Botanicznym



Grzybleń — popularna lilia wodna w maleńkim basenie

cykuta — napój, który w starożytności wypł...

Poza roślinami lekarskimi — sporzyszem, waleriana, konwalia, szalwia, rumiankiem itd.

Przyjemny zapach — oślina, zwana meli...



Lulek — kojący bóle



Wysadzanie inspektów

dotadną, bardzo lubianą przez pszczoły. — Założymy tutaj, mówi prof. Muszyński, całą kolonię roślin miododaj...

Miejski Ogród Botaniczny — to niezwykle pożyteczna stacja doświadczalna. Przy obecnym braku leków i specyfików powinna stać się ona podstawą dla zakładania plantacji roślin lekarskich i przemysłowych na wsiach...

M. Zaleska

W Łodzi roślinie ryż — naprawdę, ta egzotyczna chińska roślina, będąca podstawą żywienia ludów azjatyckich — znajduje się w Miejskim Ogrodzie Botanicznym na Zdrożu.

Miejski Ogród Botaniczny powstał w roku 1945 z inicjatywy dziekana wydziału farmaceutycznego U.L., prof. Jana Muszyńskiego, przy współudziale Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego oraz Wydziału Plantacji.

Profesor Muszyński udziela nam chętnie informacji o Ogrodzie.

Pierwszym zadaniem Ogrodu Botanicznego jest pokaz roślin, dalej produkcja nasion i sadzonek, wreszcie wszechstronna obserwacja naukowa wszelkiego rodzaju roślin — zarówno właściwych dla naszego klimatu, jak i egzotycznych.

Drżał roślin leczniczych — łagodzących wszelkie cierpienia chorobowe liczy obecnie 250 gatunków.

Napewno liczni nasi czytelnicy znają wiele z tych roślin i nie zdają sobie sprawy, że mają one właściwości lecznicze. A przecież leczenie przy pomocy ziół było podstawą medycyny w wiekach średnich, kiedy to uważano powszechnie ziołolecznictwo za wiedzę tajemną, a ci, co ją uprawiali, według mniemania ogólnego, trudnili się „czarami”.

Na wysokim krzaku o drobnych pierzastych liściach — niepozorne białe kwiaty ułożone w baldaszk — to szalaj, zwany inaczej

Głos w dyskusji o współzawodnictwie

Trzeba więcej uwagi poświęcić pracy obciążaczek

Jestem starym przedzalnikiem i dlatego, choć od kilku miesięcy nie pracuję już w fabryce, chcę jednak zabrać głos w dyskusji o współzawodnictwie.

Obóz w artykule o ruchu współzawodnictwa w PZPB Nr 17, zamieszczonym w Głosie Robotniczym z dnia 13 bm., jest wzmianka, że przedki skarżą się na niedostateczną pomoc ze strony tak zw. obciążaczek, te ostatnie

znów twierdzą, że są obciążone dodatkową pracą przy sortowaniu tytl. Ja, jako stary przedzalnik stwierdzam, że raczej mają przedki. Prządka często ma podwójną pracę, ponieważ obciążaczki nie pozostawiają maszyny po obciążeniu w należytym porządku, nie upchnęły cewek, nie przykreśliły wszystkich nici, napuściły dwa, trzy razy, z czego zrobił się kołtun itp.

czyna się od początku robota z przebiegiem. Przy tej wędrowce cewki nieuszczą się, a każda prządka wie przecież, jaka praca wychodzi na uszkodzonej cewce albo nitka się na nich ślisko zrywa, albo też nie da się dopchnąć do wrzeciona i wychodzi na niej brak. Zauważyłem także, że nie wszystkie obciążaczki mają dostateczną ilość cewek, że niektóre idą je wybierać już w trakcie obciążania. W rezultacie z powodu jednej obciążaczki, która nie obciągnie swego kawałka tak zw. bretili, kilka maszyn ma o wiele większe postoje, niżby to wypadło normalnie, a prządka ma mniejszą produkcję. Myślę, że trzeba większą uwagę zwrócić na obciążaczki. Trzeba je wciągnąć do ruchu współzawodnictwa, a to pozwoli im samym korzystać z nagród dla przodowników pracy i poprawi ich sytuację materialną, a równocześnie usprawni produkcję przedziału.

Władysław Boruński stary przedzalnik

PZPB Nr. 2 walczy o dyscyplinę pracy

W tych dniach miał miejsce w PZPB Nr 2 znamieny wypadek: do kierownika personalnego, tow. Wellko, zgłosiła się grupa kierowników wydziałów i oddziałów z prośbą, by nazwiska ich wciągnąć na listę obecności, tzn. aby podlegali takiej samej kontroli jak każdy członek załogi.

Rezolucja tą przyjęta została jednogłośnie przez ogół zebranych, tzn. że solidaryzowali się z nią nie tylko wszyscy kierownicy, lecz i dyrektorzy, nie wyłączając „naczelnego”, tow. Pola.

Piękny przykład. Warto go naśladować!

Będzie więcej pończoch

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończosznego Nr 1 w Łodzi wykonały półroczny plan produkcji już na dzień 16-go czerwca. Oznacza to przeciętne wykonanie

planu w granicach 108—110 procent. Jeśli zabłądził fabryki nadal będzie pracować w tym tempie, uda się jej wykonać plan roczny w ciągu 11 miesięcy.

„Ręczniak” w popłochu

Obława na Wodnym Rynku

Delegatura Komisji Specjalnej, przy współudziale III Komisariatu MO, zorganizowała obławę na spekulantów, uprawiających tzw. „ręczniak” na Wodnym Rynku (Plac Zwycięstwa).

kach ustalono pochodzenie towaru i przyczynę jego wysokiej ceny. A więc, na przykład, towary te wykupywane były w sklepach państwowych, lub spółdzielczych, niejednokrotnie zaś pochodziły z kradzieży. Zanim docierały do konsumenta, przechodziły przez ręce kilku nieuczciwych pośredników, co podwyższało ich cenę o kilkaset procent.

Zatrzymano około 100 osób. Część z nich zwolniono, natomiast w dalszym ciągu czekają na karę za spekulację i handel łańcuchkowy oszuści z całej Polski.

Obława na Wodnym Rynku powinna być ostrzeżeniem dla wszystkich aferaistów, zamających na naiwności ludzkiej. (m.)

Feralny tydzień

Seria tragicznych wypadków

Bieżący tydzień rozpoczął się w naszym mieście serią tragicznych wypadków.

wiących się dzieci dziewczynka wybiegła wprost pod tramwaj. Mimo gwałtownego hamowania motora, dziecko dostało się pod deskę ochronną wagonu silnikowego, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Przy ulicy Rzgowskiej, róg Rentowej, w poniedziałek samochód osobowy, prowadzony przez Felleria Stanisława (zam. przy ul. 11-go Listopada 111) przejechał 4-letnią dziewczynkę, Brandenburg Stanisławę, zam. przy ulicy Rzgowskiej 171 Dziecko wybiegło na jezdnię z chodnika i wpadło pod samochód. Dziewczynka odniosła ogólne obrażenia ciała i głowy. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Anny Marii.

Wczoraj o godz. 16.45, przed posesją przy ul. Wojska Polskiego 151, pod koła tramwaju dostała się Władysława Sadowska, lat 20, zamieszkała w Głowniu (Zabrzeźna 39). Wezwane Pogotowie przewiozło ofiarę w stanie ciężkim do szpitala św. Jana. Niestety, nie odzyskałszy przytomności, zmarła.

Wczoraj przy zbiegu ulic Napiórkowskiej i Sosnowej tramwaj Nr 5, prowadzony przez motorniczego Grabowskiego (Ołowiana Nr 5) przejechał Baczyńskiego Władysława, Baczyński, przechodząc przez jezdnię, uderzony został przedem wagonu i upadł, dostając się pod koła. Nieszczęśliwego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Obok posesji przy ulicy Piotrkowskiej 250, samochód A-26-422, kierowany przez Stefana Cierskiego, wjechał na chodnik, łamiąc drzewo i słup lampy ulicznej. Po przybyciu milicji na miejsce wypadku zastano szoferę w stanie nietrzeźwym. Po zabraniu pijaka do Kompanii Ruchu, Cierski wyciągnął z kieszeni ćwierć litra wódki z sokiem, usiłując wypić ją na dyżurce. Zatrzymano go do czasu wytrzeźwienia, gdyż nie był w stanie składać żadnych zeznań.

Na ulicy Kopernika, przed posesją Nr 20, 4-letnia dziewczynka, nazwiskiem Freilich (ul. Andrzeja Struga Nr 17) wpadła pod tramwaj Nr 12-5, prowadzony przez Antoniego Opelkiego. Dochodzenie ustaliło, że z grupy ba-

WABITCA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w przedziału na 6-ciu stronach wyróżnili się Maria Adamusiak (135,7 proc.) i Anna Ciesielska (133,9 proc.), na 4-ch stronach uzyskały: Emilia Banasiak (140,9 proc.), Genowefa Smulik (133,1 proc.) i Genowefa Pawlak (132,4 proc.), a Maria Galasińska (3 strony) — 149,1 proc. W tkalni (6 krosien) odznaczyły się: Maria Drelich (179,1 proc.), Maria Borówka (175,1 proc.), Irena Drzewiecka (173,4 proc.) i Maria Jaworska (165,5 proc.). Na „czwórkach” osiągnęła Helena Plachta 172,6 proc., a Władysława Maj 163,3 proc.

a Franciszka Szymańska 146 proc. W PZPB Nr 9 na sześciu krosnach odznaczyli się tkaczki: Józef Zakrzewski (169,9 proc.) i Stanisław Kubik (158,3 proc.), Maria Tomczyk wyrobiła 155,6 proc.

W PZPB Nr 16 pierwsze miejsce zajęły przedki: Julia Górczak — 160 proc., Halina Kaczorowska — 159 proc. i Józefa Nowak — 150 proc.

W PZPB Nr 22 w przedziału (4 strony) wyróżnili się Helena Wlazła i Maria Partyka (po 148,9 proc.), a na 3-ch stronach Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj (po 152,8 proc.).

W PZPB w Pabianicach pierwsze miejsce w tkalni na 8-iu krosnach zdobyła Sabina Zych — 168,9 proc., a Władysława Raszewska (6 krosien) 179,8 proc. Stanisław Bujnowicz (4 krosna) uzyskał 173,4 proc. Prządka Józefa Bocian (720 wrzec.) osiągnęła 142,6 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) najlepsze wyniki uzyskały Maria Majer (176,8 proc.) i Bolesław Nowak (163,8 proc.). Na „ósemkach” odznaczyły się Władysława Woźniak (163,2 proc.) i Ksawera Szymańska (131,8 proc.), a na 6 krosnach Janina Kłopotek (142,9 proc.) i Stanisław Kaczorowska (138,5 proc.). W przedziału (3 strony) wybiły się na czoło Helena Góral (173 proc.) i Maria Mikulińska (170 proc.).

W PZPB Nr 3 tkaczka Leokadia Wejman (6 krosien) uzyskała 168 proc., a Leokadia Bogacz na (czwórkach) — 172 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tosika (140 proc.) wyprzedził zespół Sobczyńskiego (117,3 proc.), a zespół Człapińskiego (123,8 proc.) — zespół Banaszczyka (122,3 proc.).

W PZPB Nr 4 na 16 krosnach aut. zdobyła Helena Rozpara 165,2 proc., Waleria Kwaśniewska 165,1 proc., a Stanisława Ignaczak 162,4 proc.



## Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, 25 czerwca 1948 r.  
Dziś: Lucji, Wilhelma

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji  
„Głosu Radomszczańskiego“  
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

## Wieści z kraju

STATEK „BENIOWSKI“ BEDZIE  
OBSŁUGIWAŁ LINIE  
GDAŃSK — SZCZECIN

W początkach lipca r. b. rozpocznie rejsy na linii Gdańsk — Szczecin statek „Beniowski“. Statek ten posiada już pełną obsadę maszynową i załogę pokładową. Może on pomieścić 1200 osób. „Beniowski“ będzie posiadał wygodne kabiny noclegowe dla 100 osób, a nadto 300 leżaków. Czas przejazdu z Gdańska do Szczecina będzie trwał 20 godzin.

## OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód osobisty, Mulczyk  
Janiny, zam. we wsi Grzejowice.

142-k

## Wrocław — tętni pracą

## Szybkie tempo prac na terenach Wystawy Ziem Odzyskanych

Pawilony, które wyrosły na pustym, niedawno terenie części społeczno-gospodarczej wystawy Z. O., zmieniają swój wygląd z godziny na godzinę.

Dobry początek zrobił pawilon nr 1 „Społem“, który obchodził „wiechowe“ 10 dnę temu. Pawilon przemysłu miejscowego, stalowej konstrukcji, cały ze szkła, jest już na ukończeniu. W pawilonie PCH wykonano już roboty budowlane w 90 procentach.

Budowa pawilonów: Ministerstwa Komunikacji, Państwowego Monopolu Tytoniowego i PZUW dobiega końca. Daleko posunięte są również prace przy oryginalnym pawilonie Centrali

Handlowej Materiałów Budowl. budowanego z najrozmaitszych gatunków cegły i kolorowego szkła. Na ukończeniu jest pawilon Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej. W 80 procentach wykonane zostały roboty w pawilonie „Prasy“, „Wiedzy“ i „Książki“. Na terenach wystawy hodowlanej staną wkrótce stajnie, obory, kurniki i pawilon weterynaryjny.

W zatoce Odry, przylegającej do wystawy społeczno-gospodarczej, wyciąga się obecnie ostatnią zatopioną na tym odcinku barcę.

W przyspieszonym tempie buduje się pawilony: Związku Samopomocy Chłopskiej, Ministerstwa Leśnictwa, zagrody chłopskie oraz pawilon rybacki.

Tereny części społeczno-gospodarczej wkraczają obecnie w końcowy etap wykończenia robót, po którym nastąpią prace dekoracyjne i ustawianie eksponatów.

\* \* \*

W czasie trwania wystawy we Wrocławiu odbędą się liczne imprezy sportowe. Miejskie biuro wystawy organizuje dla uczestników tych imprez reprezentacyjny hotel, przy ul. Dickensa. Hotel będzie kompletnie wyremontowany i oddany do użytku sekcji sportowej w dniu 1 lipca br.

\* \* \*

Przed halą „Ludową“ stanie wkrótce monumentalna rzeźba robotnika — He rosa, dłuta znakomitego rzeźbiarza prof. Ksawerego Dunikowskiego.

Przetransportowanie tej rzeźby z Warszawy do Wrocławia nastąpi w najbliższych dniach.

PREZYDENT R. P. OJCEM  
CHRZESTNYM 11 DZIECKA

Mieszkańcy Torunia, Władysław i Leokadia Ciesielscy doczekali się 11-go zdrowego dziecka. Prezydent R. P. zgodził się zostać ojcem chrzestnym nowonarodzonego dziecka. W zastępstwie Prezydenta Bieruta ojcem chrzestnym będzie prezydent miasta ob. Frączkiewicz. Prezydent Bierut ofiarował siewmu chrzestniakowi piękną wyprawkę.

72 szkoły 11-letnie  
powstają na terenie woj. łódzkiego

W związku z przeprowadzaną w skali ogólnopolskiej reorganizacją szkolnictwa, powstaną na obszarze okręgu szkolnego łódzkiego z początkiem roku szkolnego 1948 — 49 szkoły ogólnokształcące stopnia podstawowego i licealnego o 11 klasach. Projektowane jest uruchomienie w okręgu łódzkim 32 takich szkół, w tym 12 w Łodzi. Szkół ogólnokształcących stopnia licealnego z klasami od 8 do 11 powstanie w przyszłym roku szkolnym 24, w tym 6 w Łodzi, nowootwartych szkół rozwojowych — szkół podstawowych — przekształconych w pełną szkołę 11-letnią, kuratorium łódzkie projektuje uruchomienie 16, w tym 3 w Łodzi.

Ogółem okręg szkolny łódzki posiadać będzie 72 szkoły wymienionych typów, oprócz tego powstaną w Łodzi 3 szkoły ogólnokształcące stopnia licealnego, przeznaczone dla młodzieży pra-

cującej i czynne w godzinach popołudniowych.

Poza Łodzią najgęściej sieć szkół 11-letnich posiadać będą powiaty: piotrkowski (2 pełne szkoły, 2 stopnia licealnego od klasy 8 do 11), radomszczański (3 pełne szkoły i 2 szkoły rozwojowe) oraz skierniewicki: (dwie pełne szkoły i dwie stopnia licealnego).

Kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego, w celu całkowitego nasycenia terenu wszystkich powiatów okręgu, projektuje uruchomienie w r. 1949—50 8 pełnych szkół podstawowych i licealnych w miejscowościach takich, jak: Jeżów (pow. brzeziński), Stąporków i Radoczyce (powiat konecki), Widawa (pow. łaski), Tuszyń (powiat łódzki), Żarnów (pow. opoczyński), Rzezycza (pow. rawski) i Praszka (pow. wieluński). Szkoły te przeznaczone będą dla młodzieży drobnochłopskiej i robotniczej.

Nowe zasady egzaminów dojrzałości  
w średnich szkołach dla dorosłych

Zarządzeniem Ministra Oświaty wszedł w życie nowy regulamin egzaminu ukończenia 3-letniej szkoły średniej ogólnokształceniowej dla dorosłych o ustroju semestralnym.

Regulamin ten ustala szczegółowo zakres wymagań egzaminacyjnych, terminy i sposób zdawania egzaminów zarówno w szkołach państwowych i prywatnych jak i w stosunku do samouków i innych eksternistów, którzy ukończyli 21 lat życia.

Egzamin winien uwzględniać, zgodnie z zasadami pedagogiki dorosłych nie tylko stopień formalnego opanowania wiadomości wymaganych programem, lecz również odrębne cechy psychiki dojrzałej, zainteresowania ucznia dorosłego, jego doświadczenie życiowe i umiejętności zdobyte w pracy zawodowej.

Nowy regulamin egzaminów dojrzałości zrywa z dotychczasowym dyktantyzmem i powierzchownością przygotowywania się

do egzaminu tzw. eksternistów. Uwzględniając współczesne zasady pedagogiki, trudniejsze warunki pracy umysłowej człowieka dorosłego, pracującego równocześnie zawodowo i kształcącego się bez pomocy nauczyciela, zarządzenie wprowadza egzaminy częściowe z grup przedmiotów względnie nawet poszczególnych przedmiotów.

Kolejność i ilość zdawanych przedmiotów w czasie sesji egzaminacyjnej zależy od wyboru i decyzji kandydata. Egzamin ze wszystkich grup przedmiotów winien jednak odbyć się w okresie nie dłuższym niż 6 lat.

Po zdaniu egzaminu ze wszystkich przedmiotów przed Państwową Komisją Egzaminacyjną samouk — eksternista otrzymuje właściwe świadectwo egzaminu i ukończenia (dojrzałości) gimnazjum i liceum dla dorosłych.

Wymienione zarządzenie Ministra Oświaty opiera się na założeniach zarówno pedagogicznych jak i społecznych, gdyż ułatwiając pod względem organizacyjnym w sposób nowoczesny i zasadniczy zdawanie egzaminów dojrzałości — pozwala równocześnie na podniesienie poziomu naukowego przygotowania się do egzaminu i urzeczywistnienia postulatu upowszechnienia oświaty.

Głowno i Szadek przodują  
we współzawodnictwie Zempołu

Pracownicy ZEMPOŁ-u rozumiejąc zasadnicze znaczenie ciągłej dostawy energii elektrycznej dla potrzeb przemysłu, postanowili doprowadzić do całkowitego porządku sieć elektryczną zniszczoną w naszym województwie w czasie wojny. Postanowili również przygotować pełne pogotowie do likwidacji awarii turbin elektrycznych i utrzymywania oraz kontroli

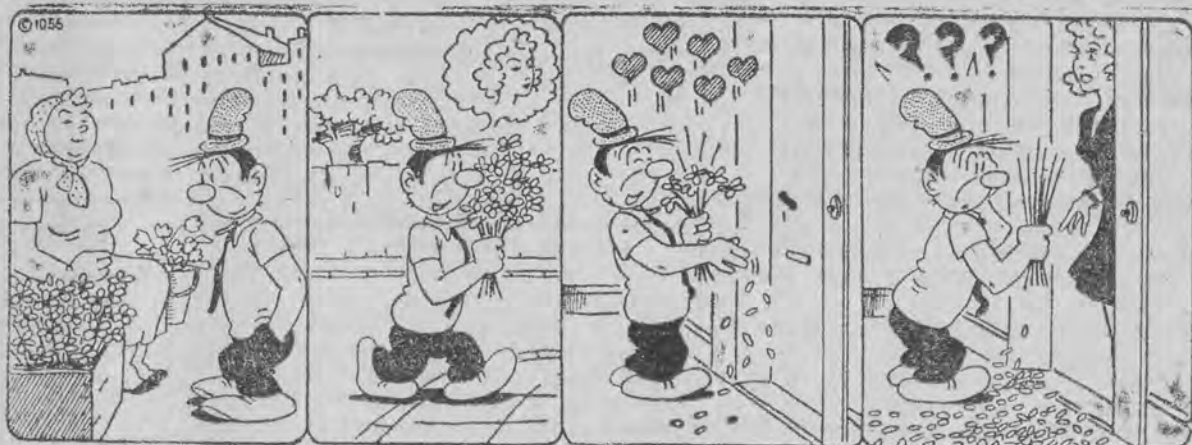
linii wysokiego napięcia, aby szybko można było usunąć usterki.

Został już zakończony pierwszy etap współzawodnictwa w tej dziedzinie za pierwszy miesiąc. Na pierwszym miejscu są pracownicy gminy Głowno, a na drugim gminy Szadek.

Pół miliarda zł kredytu  
na zakup obuwia dla wsi

W najbliższym czasie spółdzielczość wiejska rozpocznie wielką akcję zaopatrzenia wsi w obuwie. Na ten cel Bank Gospodarstwa Spółdzielczego przyznał powiatowym związkom spółdzielni gminnych i gminnym spółdzielniom „Samopomoc Chłopska“ trzymiesięczny kredyt w wysokości 500 milionów złotych.

Kredyt ten uruchamiany będzie w miarę zakupowania obuwia i prolongowany. Umożliwi to spółdzielniom kilkakrotny obrót przyznaną sumą kredytu.

Przygody  
Iasia  
Wierciniety

Kupić kwiaty

Dla niej

Kocha, nie kocha!

Zapóźno otworzyła!



## PREMIERA W TEATRZE KAMERALNYM

Gościnnie występy Ireny Eichlerówny  
Dzisiaj w piątek dn. 25 czerwca w Teatrze Kameralnym wystąpi po raz pierwszy po powrocie do kraju IRENA EICHLERÓWNA. Artystka odegra tytułową rolę we współczesnej sztuce amerykańskiego autora Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii”. Niezwykle interesujący utwór stanowi nową wersję dramatyczną losów Joanny d'Arc, a zarazem odświeżenie mechanizmów próby teatralnej, ukazując widzom reżysera i aktorów w pracy nad sztuką. Podwójna rola Joanny i kreującej ją aktorki Mary Grey pozwoli znakomitej odtwórczyni na rozwinięcie całej skali jej fascynującego aktorstwa. W rolach reżysera Jima Masters, oraz Inkwizytora wystąpi Stanisław Daczyński. Zespół amerykańskich aktorów i bogata galeria postaci z piętnastego wieku odтворzy Zespół Teatru Kameralnego z Jerzym Duszyńskim, Januszem Jaroniem, Michałem Melina, Adamem Mikołajewskim i Ludwikiem Tatarskim na czele. Kompozycja plastyczna — Otto Axer. Reżyseruje Erwin Axer. Kasa czynna od czwartku w godzinach od 11-ej do 13-ej i od 15-ej.

## TEATRY

### TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

### TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dymala” Moliere.

### Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

Dzisiaj codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Verneuil'a pt.

### „MUSISZ BYĆ MOJĄ”

z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Śmiałowski.

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

### TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heubacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

### Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiewoantaju pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu.

### Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

### KOMUNIKAT

Teatr Kukulek RTPD w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem „Pinokio” — bajkę o chłopczyku z drewna — według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności.

## KINA

ADRIA — „Wilki Morskie”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

BAJKA — „Czarodziejskie Ziarno”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 18, 18, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 18”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) — „Pięciu Zuchów”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

MUZA — „Pani Miniver”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”, godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.

PRZEDWIOŚNIE — „Bitwa o szynę”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Timur i jego drużyna”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Rywal Jego Królewskiej Mości”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Mściwy Jastrząb”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ŚWIT — „Stalowe Serca”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Rosanna siedmiu księżyców”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13-14.

TECZA — „Belita tańczy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁOKNIARZ — „Gasnacy Płomień”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17,30, 20; w niedz. 13,30.

ZACHĘTA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

## Ze sportu



GDANSK (obsł. wł.). Drugi etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski wynoszący 191 kilometrów był ciężką próbą nie tylko dla zagranicznych kolarzy, ale również i dla naszych.

### NA STARCIE W OLSZTYNIE

Ze startu w Olsztynie wyruszyło 67 zawodników (czterech wycofało się już na trasie Warszawa — Olsztyn), na drugim etapie wycofało się dalszych ośmiu kolarzy, a w tym Siemiński (Warszawa) i Czyż (Łódź). Siemiński i Czyż mieli defekty na trasie i po uciążliwym pościgu zrezygnowali z dalszej walki. Na



Po defekcie, pościg czołwki kręcącej 34 km na godz. wyczerpał tak Siemińskiego, że doskonali ten kolarz musiał zrezygnować z dalszej walki.

# Defekty, defekty... dziesiątku kolarzy na II-gim etapie Siemiński i Czyż zrezygnowali z dalszej walki w wyścigu

drugim etapie wycofali się również dwaj Węgrzy, bracia Kiessa, a po zakończeniu wyścigu komisja sędziowska wycofała jeszcze 5 zawodników, którzy ukończyli wyścig w przekraczającym regulaminowo czasie.

### NAJWIĘCEJ DEFEKTÓW MIELI SZWEDZI

Najwięcej defektów na etapie II Olsztyn—Gdańsk mieli Szwedzi, którzy z zadziwiającą szybkością zmienili podziurawione dętki. Defekty nie ominęły oczywiście również i naszych chłopców, wśród których znalazł się również i Pietraszewski. Łodzianin niedaleko po starcie przebił gumę i znów musiał samotnie gonąć czołwki przez 16 km.

### CZOŁÓWKA WYCIĄGA 34 KM NA GODZ.

Tempo na drugim etapie wynosiło około 34 kilometrów na godzinę, nie też dziwnego, że wielu zawodników nie mogąc je utrzymać, zaczęło stopniowo odpadać z czołwki.

W Elblągu lotny finisz wygrał zwycięzca pierwszego etapu Szwed Persson. Czołwka składała się tutaj jeszcze z 38 kolarzy, później stopniała już do 13 zawodników.

### WÓJCİK UCIEKA

W Oliwie pierwszy próbował ucieczki Kaptak, ale nie udało się ona. W Sopocie uciekł

Wójcik i on pierwszy wpadł na metę w Gdańsku, który bardzo tłumnie witał zawodników. Czas Wójcika (191 km) wynosił 5:50,59 godz. Na drugim miejscu był Szwed Persson, na trzecim Rzeźnicki (Warszawa), dalej Wrzesiński (Warszawa), Rydwar (Szwecja) i Pietraszewski (Łódź).

### POLSKA ZWYCIĘŻA DRUŻYNOWO

Drużynowo zwycięstwo odniósł pierwszy zespół polski przed zespołem drugim. Na trzecim miejscu uplasowała się Szwecja.

Leaderem wyścigu po dwóch etapach został Wójcik (Warszawa), którego od Szweda Perssona dzieli 52 sek.

## Drobny przepadł w Wimbledonie

W odbywającym się turnieju wimbledońskim, będącym nieoficjalnym tenisowym mistrzostwem świata, wielką niespodzianką zgromadził Czech Drobny, jeden z cichych kandydatów Europy na mistrza. Drobny w drugiej rundzie przegrał po ciężkiej pięciosetowej walce z Włochem Cucceli.

## Dzisiaj wylecieli do Kopenhagi

# Pilkarze polscy na międzypaństwowy mecz z Danią

WARSZAWA (obsł. wł.). Dzisiaj rano wylatała samolotem z Warszawy piłkarska reprezentacja Polski, która w sobotę zmierzy się w Kopenhadze z reprezentacją Danii. Ostateczny skład naszej jedenastki będzie znany dopiero w ostatniej chwili.

Mecz Polska — Dania wywołał w Kopenhadze ogromne zainteresowanie. Wszystkie bilety zostały już wyprzedane. Mecz będzie transmitowany przez Polskie Radio w sobotę o godzinia 19.50.

## W sobotę

# XX-lecie 100-letniego TUR-u

W sobotę 100-letni RKS TUR obchodzi 20-lecie swego istnienia w związku z tym w Parku Sportowym „Helenów” i na boisku LKS-u odbędą się szereg imprez o urozmaiconym programie. Wyglądać będzie on następująco:

### Park Helenów.

Godz. 9,15 — siatkówka żeńska i męska MKS (Łódź) — TUR (Łódź).

Godz. 9,45 — szczypiornik żeński Zryw

(Łódź) — Tur (Łódź).

Godz. 10,30 — szczypiornik męski SKRA (Warszawa) — TUR (Łódź).

Godz. 11,15 — defilada zawodników i delegacji klubowych i wręczenie odznaczeń pamiątkowych.

Godz. 12,15 — mecz piłkarski Widzew (seniorzy) — TUR z roku 1928. Czas gry 2x20 minut.

Godz. 12,35 — wyścig australijski na torze helenowskim.

### Boisko LKS-u.

Od godz. 9 do 11 i od 13 do 20 na boisku głównym i treningowym błyskawiczny turniej piłkarski siódmkowy o puchar prezesa TUR-u ob. wiceprezesa m. Łodzi Duniaka.

Godz. 17 — trójmecz lekkoatletyczny męski: Skra (Warszawa) — HKS (Łódź) — TUR (Łódź). W programie trójmecz: bieg 100, 400 i 1500 m; sztafety 4x400 i olimpijska, skok w zwyz, w dal, o tyczce oraz rzuty kulą, oszczepem i dyskiem.

**Trybuna**  
ORGAN K.C. P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

# Polak Klabiński startuje w „Tour de France”

Po wycofaniu się Szwajcarii z udziału w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Francji, organizatorzy „Tour de France” postanowili na jej miejsce do puścić do wyścigu drużynę, złożoną z kolarzy cudzoziemskich, przebywających stale we Francji.

Do nowotworzącej się drużyny powołano

już 8 kolarzy, a mianowicie Polaka Klabińskiego; Włochów Brambile, Camelliniego, Neriego oraz Sciardisa i Josepha Tacca; Belgów: Lambrechta i Joly'ego. Dwaj pozostali kolarze zostaną dookoptowani do drużyny w najbliższych dniach.

Jak wiadomo, wyścig dookoła Francji rozpocznie się 30 bm., a startować w nim będzie 130 kolarzy (13 drużyn) z Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga i Francji. Trasa tego gigantycznego wyścigu wynosi prawie 5.000 km, które zawodnicy przebędą w ciągu trzech tygodni.



Do nowotworzącej się drużyny powołano

# L i g a, l i g a!

## Oto co obecnie pasjonuje bokserów.

KATOWICE (obsł. wł.). — Uchwałą walnego zebrania Śl. OZB, zarząd związku zgłosił na walne zebranie PZB wniosek o utworzenie Ligi Bokserkiej. Treść wniosku Śl. OZB na walne zebranie PZB brzmi następująco: Walne zebranie Polskiego Związku bokserkiej postawiło sobie za cel utworzenie w roku 1949-50 Ligi Bokserkiej

w ten sposób, że wyłonione w drużynowych mistrzostwach Polski w roku 1948-49 sześć

### FILHARMONIA KOŃCZY SEZON

Ze względu na zakończenie sezonu wyjątkowo koncert piątkowy został przelożony na środę dnia 30 czerwca 1948 roku godz. 20-tą Solista koncertu będzie STANISŁAW SZPINALSKI. DYRYGUJE ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. W programie: Dwo raka symfonia „Z Nowego Świata” oraz koncert fortepianowy kompozytora amerykańskiego Gershwina. Rewelacyjny program koncertu oraz osoby wykonawców wzbudziły ogromne zainteresowanie. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10—13.

najlepszych drużyn utworzy Ligę Bokserką, rozgrywki której zastąpią dotychczasowe drużynowe mistrzostwa Polski

Wyłonieni w roku 1949-50 mistrzowie określonych województw i drużynowe mistrzostwo Polski, lecz o wejście do Ligi Bokserkiej w roku 1950-51

Celem opracowania wytycznych technicznych walnego zebranie powołało komisję regulaminową, której skład zaproponują delegaci okręgów. W uzasadnieniu wniosku Śl. OZB m. in. podaje: wprowadzenie w miejsce udziału drużyn w mistrzostwach okręgu (przy najmniej 10 terminów) oraz w mistrzostwach

drużynowych Polski (8 terminów) rozgrywek o mistrzostwo Ligi Bokserkiej, które będą równoznaczne z mistrzostwami Polski, tak PZB jak okręgowi i drużynom do minimum 5 wolnych terminów. Poza tym spotkania w Lidze drużyn o najwyższym poziomie pozwolą drużynom na stale podciąganie swego poziomu, przez co podniesie się poziom boks polskiego.

Z uwagi na to, że Śl. OZB dysponuje na walnym zebraniu PZB jedną trzecią głosów, wniosek ma wielkie szanse na przejście. Zarząd Śl. OZB rozesłał do wszystkich okręgów odpis wniosku z prośbą o poparcie.

## Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 25 czerwca 1948 roku 12.04 Dzieńnik 12.25 Recital fortepianowy 12.45 1) Co przynosi ostatni numer „Chłopskiej Drogi”. 2) Pogadanka Ministerstwa Odbudowy 13.00 Audycja rozrywkowa. 13.45 Muzyka poważna. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (Ł) Wiadom. sportowe. 15.10 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki”. 15.20 (Ł) Interludium z płyt. 15.30 „Ochro na przyrodę” — pogadanka. 15.45 Muzyka. 16.00 Dzieńnik 16.30 Muzyka. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przedowników świata pracy.

18.05 „Muzyka Podhala”. 18.25 „Na muzycznej fal”. 19.00 Audycja „Służby Polsce”. 19.10 „To warto przeczytać”. 3 odc. powieści B. Prusa. 19.30 Dzieńnik. 20.00 (Ł) Muzyka operetkowa (płyty). 20.20 (Ł) „Od Pathelin'a do Dandina”. 20.30 Koncert symfoniczny — TRANSMISJA Z BUDAPESTU. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.20 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.